WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ.

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 161 (325)
PIĄTEK
17 czerwca 1949 roku
Wsch. sł. 4.14, zach. 20.59

Silny głos protestu

Ponad milion urzędników państwowych zastrajkowało we Francji i Algerze

Cały personel administracyjny w kraju przerwał pracę na 24 godziny

PARYŻ (PAP). — Na terytorium całej Francji i Algieru ponad milion urzędników państwowych zrzeszonych w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych, organizacji Force Ouvriere i autonomicznych związkach zawodowych przystąpiło w środę 15 czerwca do 24-godzinnego strajku ostrzegawczego.

W godzinach rannych w sali Mutualite w Paryżu odbył się wielki wiec pod przewodnictwem sekretarza okręgu paryskiego CGT — Henaffa.

W związku ze strajkiem wstrzymana została działalność poczty, która przyjmuje tylko ważne telegramy. Nieczynne były telefony międzymiastowe za wyjątkiem najważniejszych i pewnych połączeń międzynarodowych.

Szereg szkół było zamkniętych a egzaminy dojrzałości zostały odroczone do piątku. Praca w ministerstwach została całkowicie wstrzymana podobnie jak w urzędach skarbowych. Urzędy celne były nieczynne. Ciągnienie loterii państwowej odroczono do czwartku. Wstrzymany został transport lotniczy oraz wydawanie komunikatów meteorologicznych. Strajkowali również pracownicy monopoli państwowych oraz sądownictwa i więziennictwa. Zamknięte były wszystkie muzea. Prace wstrzymał personel leśnictwa i nadzoru wodnego. Audycje radiowe zostały ograniczone do dzienników informacyjnych. W godzinach porannych odbył się wiec z udziałem 700 pracowników skarbowych przed gmachem Izby Skarbowej w Paryżu.

Hasło strajku zostało rzucone w ubiegłym miesiącu w związku z tym, że połowa urzędników pobiera wynagrodzenie niższe niż 15 tysięcy franków miesięcznie. Przeszeregowanie 25 proc. urzędników zostało dokonane przez rząd w 1948 r., w roku bieżącym ma być dokonane przeszeregowanie dalszych 25 proc. personelu. Związki zawodowe domagają się przeszeregowania wszystkich urzędników państwowych jeszcze w ciągu bieżącego roku, czemu sprzeciwia się rząd, wskazując, że natychmiastowe przeszeregowanie wszystkich pracowników pociągnęłoby za sobą obciążenie budżetu o 120 miliardów franków. Cyfra ta jest kwestionowana przez zainteresowane związki zawodowe, podkreślając, iż na przeszeregowanie wystarczy kwota 90 miliardów franków.

Rząd wydał szereg zarządzeń represyjnych, zmierzających do zastraszenia strajkujących. Organizacje związkowe zapowiedziały wzmożenie akcji strajkowej w wypadku zastosowania sankcji.

Związek zawodowy urzędników państwowych i CGT wydały komunikat piętnujący pogwałcenie przez rząd prawa do strajku zagwarantowanego konstytucją.

„Pod żaglem faszyzmu"

Wczoraj podaliśmy wyrok, jaki zapadł przed Sądem Okręgowym w Krakowie przeciwko kilku ludziom, oskarżonym o współpracę z hitlerowskim okupantem. Spośród oskarżonych wymienimy tylko dwóch, najważniejszych w sensie podłości i zbrodniczości ich postępowania. Są to mianowicie: Jan Emil Skiwski i Feliks Burdecki. Reszta to pospolici normalni kieszonkowcy.

Oskarżeni ci ponoszą odpowiedzialność za to, iż podczas okupacji współpracowali z hitlerowcami, biorąc czynny udział w wydawaniu i redagowaniu pism gadzinowych „Przełom", „Siew" i „Ster"; które podobnie jak cała propaganda goebbelsowska nastawione były na demoralizowanie i osłabianie narodu polskiego.

Burdecki i Skiwski sądzeni byli zaocznie ponieważ razem z wojskami Hitlera uciekli na zachód, gdzie dotychczas przebywają jako „emigranci polityczni". Do nich widocznie odnoszą się błogosławieństwa wojowniczego prymasa Wyszyńskiego, który w ten sposób pojmuje swoje kapłańskie obowiązki.

Jan Emil Skiwski, jeden ze zdolniejszych, przed wojną, krytyków literackich, wywodzi się z kół endeckich „katolików poznańskich". Następnym etapem jego „ewolucji duchowej" była sanacja, której służył jak umiał na łamach pism literackich, przede wszystkim w „Pionie". Wreszcie jako współredaktor gadzinowego „Przełomu" wylądował w obozie wyraźnie już faszystowskim.

Feliks Burdecki, nauczyciel z Warszawy, do wojny służył sanacji, podczas wojny zaciągnął się pod sztandary Goebbelsa i Hitlera. Redagował „Ster", którym usiłował zatruwać i zniepraiwać polskie dzieci, gdyż było to „pismo dla dzieci". Do współpracy przybrał sobie własną żonę i swoje dwie córki.

Jest jeszcze trzeci, niemniej od wymienionych dwóch „ważny" w przestępczym działaniu. Nazywa się Ferdynand Goetel. Ten też wyszedł z „obozu narodowego", ale też należał do „gwardii przybocznej" Becka i Rydza, a potem także stał na baczność przed Hitlerem i Himmlerem. Przed wojną napisał i wydrukował książkę pt. „Pod żaglem faszyzmu", gloryfikującą faszyzm; w czasie okupacji pisał w gadzinowym „Przełomie", sławiąc „Tysiącletnią Trzecią Rzeszę"; po wojnie siedzi „na zachodzie". On również, podobnie jak jego pobratymcy Burdecki i Skiwski, otrzymał cząstkę prymasowskiego błogosławieństwa, choć na razie jeszcze nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zbrodnie zdrady narodowej.

F. Burdecki, F. Goetel, J. Em. Skiwski, to symbol nikczemności, tym bardziej odrażającej, iż dokonywanej w okresie narodowej tragedii. Zdrajcy ci służyli przecież okupantowi, który wymordował ponad 6 milionów obywateli naszego kraju. Dziś zaś, jako perły „emigracji zachodniej", służą dolarowym i funtowym imperialistom i podżegaczom wojennym.

A J. Em. ks. prymas Wyszyński takim „emigrantom" śle swoje listy pasterskie i błogosławieństwa.

MICHAŁ ULEWICZ

Komunikat Prezydium NKW SL

14 czerwca rb. odbyło się plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa Wincentego Baranowskiego. W posiedzeniu wzięli udział — prezes Rady Naczelnej SL Marszałek Władysław Kowalski, sekretarz generalny, Antoni Korzycki, sekretarze — Aleksander Juszkiewicz i Józef Ozga-Michalski, wiceprezesi — Bolesław Podedworny i Piotr Szymanek, oraz Józef Augustyn, Jan Dąb - Kocioł, Jan Grubecki, Michał Gwiazdowicz, Aleksander Kaczocha, Ignacy Klimaszewski, Józef Maślanka, Antoni Mitura, Julian Rataj, Tadeusz Rek, Jan Szkop, Wacław Szymanowski i Stefan Żmijko.

Sprawozdanie z przebiegu Święta Ludowego złożył sekretarz A. Juszkiewicz. Wnioski Wydziału Ekonomiczno - Rolnego NKW SL zreferował sekretarz J. Ozga - Michalski. Dotyczyły one służby agronomicznej, pracy rolniczych zakładów doświadczalnych, technicznej obsługi rolnictwa, gospodarki nawozowej, produkcji zbóż i gospodarki nasiennej, ochrony roślin, melioracji, kontraktacji roślin, bazy paszowej, poradni żywieniowych, kontraktacji i skupu żywca, produkcji mleka i jego zbytu, premii i ulg podatkowych z tytułu hodowli, oraz współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

Zagadnienia związane z posiedzeniem Rady Naczelnej SL omówił sekretarz A. Juszkiewicz.

Następnie kierownik S. Żmijko przedstawił sprawozdanie z działalności Wydziału Organizacyjnego NKW SL, oraz kierownik K. Jarosz zreferował sprawy personalne.

W ciągu ostatnich kilku dni Wielka Czwórka omawiała sprawę traktatu pokojowego z Austrią

PARYŻ PAP. — W dniu 15 czerwca ogłoszono komunikat następującej treści:

4 ministrowie spraw zagranicznych odbyli w ciągu ostatnich kilku dni niejawne posiedzenia, na których omawiali sprawę traktatu pokojowego z Austrią oraz modus vivendi odnośnie sytuacji w Niemczech.

Delegacje przedstawiły rozmaite propozycje, których omówienie spowodowało konieczność odłożenia posiedzenia środowego.

Następne posiedzenie odbędzie się 18 czerwca o godz. 3,30 po południu.

Propozycje ZSRR w sprawie Niemiec podstawą porozumienia wielkich mocarstw

»Prawda« o konferencji w Paryżu

MOSKWA, PAP. — „Prawda" publikuje kolejną korespondencję z Paryża Jerzego Żukowa, zatytułowaną „Wokół paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych".

W Paryżu komentuje się obszernie propozycje delegacji radzieckiej na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie przygotowania projektu traktatu z Niemcami.

Francuska opinia publiczna przyjęła te propozycje, zmierzające do szybszego wykonania zobowiązań, jakie wzięły na siebie cztery mocarstwa w Poczdamie — z głębokim zadowoleniem.

Paryska opinia publiczna zupełnie słusznie podkreśla, że stanowisko delegacji mocarstw zachodnich na posiedzeniach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, poświęconych rozpatrzeniu propozycji radzieckich na temat przyśpieszenia opracowania projektu traktatu pokojowego z Niemcami, doprowadziło do tego, że budowana przez nie w ciągu trzech tygodni skomplikowana i krucha konstrukcja propagandowa runęła. Sprawa polega na tym, że Acheson, a w ślad za nim Schuman i Bevin, którzy na obecnej sesji Rady Ministrów nie czynią nic innego tylko potakują sekretarzowi stanu USA — przez cały czas usiłowali przedstawić zagadnienie w ten sposób, jak gdyby występowali w roli obrońców interesów Niemiec. Prawie na każdym posiedzeniu oświadczali, że pragną Niemcom udzielić wszelkich pełnomocnictw dla uregulowania ich „własnych celów", że pragną zjednoczenia Niemiec itp. Delegacja radziecka dowiodła niezbicie, że tego rodzaju zapewnienia są dalekie od rzeczywistości. Delegacja radziecka dowiodła, że mocarstwa zachodnie dążą do utrzymania na długi okres czasu reżimu okupacyjnego, że pogłębiają rozbicie Niemiec, że ich działalność jest sprzeczna z żywotnymi interesami narodu niemieckiego.

Odrzucając propozycje radzieckie zmierzające do szybszego przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — mocarstwa zachodnie demaskują się tym samym jako przeciwnicy szybkiego pokojowego uregulowania tych spraw.

Polityce tej przeciwstawia się konsekwentnie, pokojowa polityka Zw. Radzieckiego, zmierzająca do osiągnięcia porozumienia opierającego się na niewzruszonych zasadach Jałty i Poczdamu.

Propozycje, zgłoszone przez delegację ZSRR na obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — pozostają w sile. Na tej podstawie można byłoby osiągnąć porozumienie we wszystkich zagadnieniach, w tej liczbie i na tematy gospodarcze.

Od delegacji mocarstw zachodnich zależy — kończy Żukow — czy porozumienie to będzie osiągnięte, czy też trzy mocarstwa zachodnie i tym razem będą wolały uchylić się od porozumienia, by kontynuować swą rozbijacką politykę.

Min. Radkiewicz odznaczony Złotą Odznaką Odbudowy Warszawy

Komitet Wykonawczy Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy nadał za wybitne zasługi w akcji odbudowy stolicy ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego gen. St. Radkiewiczowi oraz wiceministrowi Mietkowskiemu Złotą Odznakę Odbudowy Warszawy. Odznaki Srebrne nadano inż. Watraszkowi i inż. Krajewskiemu.

Widmo kryzysu w USA

Niepokój w kołach gospodarczych

Sensacyjny spadek akcji na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK, PAP. — Koła gospodarcze USA coraz częściej wyrażają niepokój z powodu sytuacji ekonomicznej w kraju

Korespondent pisma „Journal of Commerce" opisuje niedawną swą podróż po wschodnich stanach, stwierdza, że tamtejsi przedsiębiorcy nie żywią już żadnej wątpliwości co do tego, że sytuacja zmierza do depresji ekonomicznej. Jeśli są jeszcze optymiści — pisze autor — to w każdym razie nie spotykaliśmy ich podczas podróży. Przypuszcza się dzisiaj, że w końcu 1949 r. wskaźnik produkcji przemysłowej spadnie do 175 — 150. W ubiegłym roku wskaźnik ten wynosił 195.

Profesor nauk ekonomicznych uniwersytetu nowojorskiego Louis Haney stwierdza również na łamach pisma „New York Journal and American", że nawet najbardziej uporczywi optymiści przyznają, że mamy obecnie do czynienia z cykliczną depresją.

LONDYN, PAP. — Jednym z głównych tematów prasy brytyjskiej jest kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych. Prasa notuje następujące fakty:

1 Sensacyjny spadek akcji na giełdzie nowojorskiej, który pociągnie za sobą straty w wysokości 1.250 milionów dolarów, zaskoczył rząd USA. Eksperci do spraw ekonomicznych w Waszyngtonie przestali udawać, że obecna sytuacja jest zaledwie przejściową „recesją", lub „dezinflacją". W rozmowach prywatnych stwierdzają oni, że rozmiarów i czasu trwania kryzysu nie da się obecnie przewidzieć. Liczbę bezrobotnych oblicza się ogółem na 5 milionów bez uwzględnienia dalszych milionów obywateli USA, dotkniętych przejściowym bezrobociem. Czynniki oficjalne przyznają, że jest to sytuacja poważna. Prasa amerykańska po raz pierwszy użyła ostatnio określenia „Krach". Amerykański „Journal of Commerce" stwierdza, że nawet gdyby udało się zatrzymać depresję na obecnym poziomie, należy się liczyć z deficytem budżetowym w wysokości 6 miliardów dolarów w roku finansowym się rozpoczynającym od pierwszego lipca.

2 Sytuacja w Ameryce wywołuje dotkliwe konsekwencje w Europie Zachodniej. Eksport krajów marshallowskich Zachodniej Europy do USA spadł w kwietniu o 27% w porównaniu z pierwszym kwartałem br. Godzi to szczególnie dotkliwie w W. Brytanię. W kwietniu eksport brytyjski do USA wyniósł zaledwie 3.525 tys. funtów szterlingów, czyli o 38% mniej, aniżeli w marcu. Eksport USA do krajów marshallowskich był w tymże miesiącu sześciokrotnie większy, aniżeli eksport krajów marshallowskich do USA.

3 Efekty sytuacji w USA znajdują też wyraz w presji na Wielką Brytanię. Czynniki amerykańskie wykorzystują fakt spadku eksportu dla wzmożenia ataków na gospodarkę brytyjską. Ameryka zrzuca winę za spadek eksportu na rząd brytyjski, oskarżając go o „powodowanie nadmiernych cen surowców przez zawieranie długoterminowym umów dwustronnych (np. umowy z Argentyną), utrzymywanie zbyt wysokiego kursu funta oraz zbyt małą wydajność pracy robotnika brytyjskiego". W Waszyngtonie uważa się dziś dewaluację funta za rzecz bliskiej przyszłości. Perspektywa spotyka się jednak na razie z oporem zarówno rządu Partii Pracy, jak i kapitalistów brytyjskich. Pogłębia to konflikt brytyjsko - amerykański.

Prasa węgierska o próbach Anglosasów mieszania się w wewnętrzne sprawy państw demokracji ludowej

BUDAPESZT PAP. — W związku z odrzuceniem przez rząd Związku Radzieckiego noty rządów anglosaskich, jako próby mieszania się tych państw w wewnętrzne sprawy Węgier, Bułgarii i Rumunii, centralny organ węgierskiej partii pracujących „Szabad Nep" w artykule pt. „Nasi sojusznicy i obrońcy" pisze m. in.

„Odpowiedź rządu radzieckiego jest nową przestrogą dla panów z Londynu i Waszyngtonu, że Związek Radziecki stoi na straży wolności i pokojowego rozwoju krajów demokracji ludowej. Naród węgierski z głęboką wdzięcznością, miłością i przyjaźnią, zwraca się do ZSRR w chwili, gdy rząd Związku Radzieckiego zdecydowanie odpiera skierowany przeciw Węgrom atak imperialistyczny. Dla budującej socjalizm węgierskiej demokracji ludowej nie może być większego poczucia siły, bezpieczeństwa niż świadomość, że Związek Radziecki jest jej przyjacielem i sojusznikiem oraz że Węgry stoją we froncie pokoju po stronie Związku Radzieckiego".

Nowa biologia w szkole

Kurs ideologiczny w Otwocku dla czołowych nauczycieli-przyrodników

W dniach 17, 18 i 19 bm. odbędzie się w Otwocku w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadr Pedagogicznych — specjalny kurs, poświęcony zagadnieniom współczesnej biologii. W kursie uczestniczyć będą wybitniejsi nauczyciele biologii oraz kierownicy okręgowych biologicznych ośrodków dydaktyczno - naukowych.

Program kursu przewiduje wszechstronne omówienie teorii Miczurina-Łysenki oraz jej wpływu na całokształt nauk biologicznych ze szczególnym podkreśleniem światopoglądowego aspektu tej teorii.

Wykładowcami na kursie będą: profesor dr Jan Dębowski, prof. dr A. Listowski, dr Wł. Michajłow, dyrektor Pająk, prof. dr S. Pieniążek i mgr H. Sikorska.

Kurs organizowany jest przez Ministerstwo Oświaty z inicjatywy i pod kierownictwem ideologiczno - programowym koła przyrodników-marksistów przy redakcji „Nowe Drogi".

Nowy kryzys rządowy w Atenach?

Monarcho-faszyści greccy nie mogą opanować sytuacji gospodarczej w kraju

BUKARESZT PAP. Rozgłośnia Wolnej Grecji zwraca uwagę na zapowiedź nowego kryzysu rządowego w Atenach, który może wybuchnąć lada dzień. Stanowisko rządu ateńskiego ulega znów zachwianiu z następujących powodów:

Sytuacja gospodarcza kraju pogarsza się coraz to bardziej. W okupowanej Grecji wybuchają strajki jeden po drugim. Misja amerykańska odmawia zwiększenia pomocy monarchofaszystom. Propozycje pokojowe rządu Wolnej Grecji i wystąpienie Związku Radzieckiego na rzecz pokojowego rozwiązania problemu Grecji zaskoczyły ateńskie koła rządzące. Z drugiej strony monarcho - faszyści nie mogą podołać armii demokratycznej. Zastępca Sofulisa Sofokles Venizelos oświadczył prasie, że nie widzi dla siebie miejsca w rządzie.

KULTURA i SZTUKA

W związku ze 150 - leciem urodzin Adama Mickiewicza, Ogólnokrajowe Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej w ZSRR, wydało nakładem 100 tysięcy egzemplarzy broszurę o życiu i twórczości Adama Mickiewicza.

Państwowy Teatr im. Wojska Polskiego w Łodzi wystawił sztukę Maksyma Gorkiego „Na dnie". Reżyserował Leon Schiller. Dekoracje Ottona Axera, ilustracja muzyczna Tomasza Kiesewettera.

Państwowe wydawnictwo literatury pięknej ZSRR wydało pierwsze dwa tomy wybranych utworów Elizy Orzeszkowej.

W Moskwie w koncertowej sali im. Czajkowskiego odbył się pożegnalny występ znanego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona.

Układ o przyjaźni między Węgrami i CSR ratyfikowany

Węgierskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało jednogłośnie w środę układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy, zawarty 16 kwietnia br. pomiędzy Węgrami a Czechosłowacją.

Nowy wicepremier rządu radzieckiego

MOSKWA PAP. Jak podaje agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Jana Tewosiana z obowiązków ministra przemysłu hutniczego ZSRR i mianowało go wicepremierem Rady Ministrów ZSRR. Ministrem przemysłu hutniczego ZSRR został mianowany Anatol Kuźmin.

Dziennik sportowy

Grzywocz i Antkiewicz przegrali w Oslo

Trzeci dzień bokserskich mistrzostw Europy przyniósł dwie przykre porażki zawodnikom polskim. Grzywocz i Antkiewicz wyeliminowani zostali z turnieju, przegrywając niezasłużenie swoje walki. Sędziowie punktowi jeszcze raz nie zdali egzaminu krzywdząc swoimi werdyktami obu Polaków.

W wadze koguciej Grzywocz uznany został za pokonanego w walce z Francuzem Vangi. Polak był technicznie dużo lepszy, trafiał dużo i celnie lewą prostą i był dobry w zwarciu. Mimo napomnienia otrzymanego w III rundzie za trzymanie Grzywocz wygrał walkę wyraźnie różnicą 2—3 pkt. Werdyktem sędziowskim przyznającym zwycięstwo Francuzowi zaskoczeni byli sami Francuzi, a publiczność żywo protestowała.

Dwóch sędziów dało w tej walce zwycięstwo Francuzowi, a jeden Polakowi. Rozstrzygnął głos sędziego szwedzkiego Bergmana znanego ze złego sędziowania na turnieju olimpijskim.

W wadze piórkowej Antkiewicz przegrał niezasłużenie na punkty z Belgiem Van Hoeckiem. W walce tej Antkiewicz nie zademonstrował swojej pełnej formy nie mniej jednak Polak zażył w sumie na zwycięstwo. W I rundzie Antkiewicz bije mało lewą prostą i walczy słabo. W drugim starciu Polak atakuje, bije celnie na korpus i szczękę i rundę wysoko wygrywa. W trzecim starciu Antkiewicz słabnie i klinczuje. W zwarciach lepszym był Belg.

Jednym z sędziów punktowych tej walki był również Szwed Bergman, który wraz z pozostałymi dwoma sędziami walki Grzywocza został pozbawiony prawa dalszego sędziowania.

Strajk rolny we Włoszech trwa z niesłabnącą siłą

Solidarność robotników w walce o swe prawa

RZYM PAP. — 15 czerwca odbył się w całych Włoszech 24 godzinny strajk na wsi. W strajku wzięły udział wszystkie kategorie pracowników rolnych. Również w niektórych ośrodkach przemysłowych na północy robotnicy na znak solidarności z robotnikami rolnymi przerwali pracę.

Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu, rozpatrując sprawę strajku robotników rolnych, powtórzyła jedynie propozycje, wysunięte uprzednio przez ministra pracy Fanfaniego, które — jak wiadomo robotnicy odrzucili.

Sekretariat związku robotników rolnych ogłosił 15 bm. komunikat, który stwierdza, że rada ministrów, wysuwając propozycje odrzucone już raz przez robotników rolnych, dowiodła, iż nie chce uwzględnić żądań robotniczych. Rada ministrów pragnie jedynie sugerować opinii publicznej, że stara się rzekomo zachować obiektywizm w walce robotników z obszarnikami. Komunikat kończy się stwierdzeniem, iż robotnicy rolni będą nieugięcie prowadzili walkę aż do zwycięstwa.

Ciężka sytuacja Francuzów w Indochinach

NOWY JORK PAP. Korespondent dziennika „New Jork Herald Tribune" Steel w depeszy z Hong - Kongu podkreśla niezwykle ciężkie sytuację wojsk francuskich w Indochinach. Steel oświadcza, że podczas, gdy większe miasta znajdują się w rękach garnizonów francuskich, mniejsze miasta i obszary wiejskie kontrolowane są całkowicie przez partyzantów indochińskich.

Jednocześnie Steel zaznacza, że wysiłki Francuzów, zmierzające do przywrócenia przedwojennego poziomu wytwarzania, zwłaszcza — do zwiększenia wydobycia węgla nie przyniosły dotychczas pożądanych wyników. Ludność indochińska wszelkimi sposobami uniemożliwia Francuzom działalność w tym względzie. Niewiele korzyści mają Francuzi z pomocy zwolenników Bao-Dai, którzy nie cieszą się żadnym zaufaniem ludności.

W zakończeniu Steel zapowiada dalsze pogorszenie się sytuacji wojsk francuskich z chwilą zbliżenia się chińskiej armii ludowej do granic Indochin, czego zdaniem autora, należy oczekiwać w ciągu najbliższych miesięcy. Korespondent amerykański wyraża opinię, że zbliżanie się armii ludowej Chin wywoła niewątpliwie wielkie ożywienie ruchu narodowo - wyzwoleńczego w Indochinach.

Partia komunistyczna Triestu odniosła sukces w wyborach do Rady Miejskiej

RZYM, PAP. — Mimo ogromnych nadużyć, wybory do Rady Miejskiej w Trieście przyniosły poważny sukces partii komunistycznej, która zdobyła drugie miejsce po partii chrześcijańsko - demokratycznej. Wybory zostały przygotowane pod kierownictwem płk. Duffy, specjalisty od wyborów w koloniach, który pomagał również przy organizowaniu wyborów w Korei południowej.

Alianci reakcji włoskiej liczyli na kompletną porażkę komunistów, prowadząc odpowiednią kampanię wyborczą. Rachuby te jednak zawiodły. Partia komunistyczna zyskała 21,14% głosów. Ten wielki sukces partii komunistycznej zadał kłam propagandzie anglo - amerykańskiej o unicestwieniu sił postępu na terenie Triestu po zdradzie titowców.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: chrześcijańska demokracja uzyskała 65.627 głosów — 39,1 proc. tj. 25 mandatów, partia komunistyczna 35.548 głosów — 21,14 proc. głosów — 13 mandatów, partia saragatowców 10.747 głosów tj. 6,39 proc. — 4 mandaty.

Patriarcha kościoła prawosławnego w Rumunii wzywa wyznawców do współpracy z rządem

BUKARESZT (PAP). Rozpoczęła tu obrady Najwyższa Rada Kościoła prawosławnego w Rumunii. Na zebraniu inauguracyjnym był obecny minister oświaty Zdanek Stajan.

Patriarcha rumuński Justynian wygłosił w toku obrad przemówienie, w którym wezwał wyznawców kościoła prowosławnego do współpracy z rządem demokratycznym, wyrażając uznanie dla lojalnego stosunku rządu do kościoła prawosławnego.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Biały Dom zakomunikował oficjalnie o ustąpieniu ambasadora USA w Czechosłowacji Józefa Jacobsa. Na miejsce Jacobsa mianowany został dotychczasowy ambasador USA w Urugwaju Ellis Briggs.

Najwyższy Trybunał w Bukareszcie zatwierdził wyrok na b. min. rządu Antonescu skazanych za przestępstwa wojenne. Zgodnie z tym wyrokiem oskarżeni Jon Petrovic i Aurelian Pana zostali skazani na 10 lat więzienia, Józef Jakobic — na 8 lat więzienia, a pozostali — na terminy więzienia od 6 do 5 lat.

Agencja Elefteri Ellada donosi, że jedna z grup szturmowych greckiej armii demokratycznej, działających na tyłach nieprzyjaciela wysadziła w powietrze wojskową centralę telefoniczną w centrum Aten.

Do ZSRR udała się delegacja dzisiejszy rolnictwa bułgarskiego pod przewodnictwem wiceministra rolnictwa Czernokolewa. Delegacja spędzi w Związku Radzieckim 20 dni i zaznajomi się z osiągnięciami i planowaniem rolnictwa radzieckiego.

B. cesarz Bao-Dai przybył do Sajgonu w celu objęcia władzy na podstawie układu z rządem francuskim. Wjazd Bao - Dai do miasta odbył się pod ochroną samochodów pancernych i licznych oddziałów policji.

Cyfry, które mówią i cieszą

Do lektury wszelkich publikacji oficjalnych w typie „Dziennika Ustaw", „Dzienników Urzędowych" różnych ministerstw, wiadomości statystycznych itp. przystępujemy zwykle z pewną niechęcią i uprzedzeniem.

Biorąc w ręce tego rodzaju wydawnictwo już z góry nastawiamy się na nużące studium zawiłych, utrzymanych w tonie urzędowym paragrafów, zestawień i „danych", okraszonych co najwyżej jakimś schematem wzorcowym lub trudnym rysunkiem technicznym. Rzadko spotyka nas przy tym miłe rozczarowanie w rodzaju tego, jakie towarzyszyło mi przy lekturze „Dziennika Ustaw R. P." Nr 26 z dnia 30 kwietnia br., zawierającego tekst ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949.

W przeciwieństwie do panującego do niedawna na tym polu szablonu, ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym w pełnych treści i dla wszystkich zrozumiałych słowach składa na wstępie wyrazy uznania dla mas pracujących miast i wsi i wyraźnie podkreśla, że „dzięki wysiłkowi... klasy robotniczej, podstawowe zadania planu na lata 1947 i 1948 zostały nie tylko wykonane, ale nawet w istotny sposób przekroczone". Nasza gospodarka narodowa coraz wyraźniej przechodzi od odbudowy zniszczonego aparatu produkcyjnego kraju do jego planowej rozbudowy i przebudowy. Równocześnie podstawowe założenie 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej — podniesienie stopy życiowej mas pracujących powyżej stanu przedwojennego — jest systematycznie realizowane.

Ustawa stwierdza, że masowy ruch współzawodnictwa pracy wywarł niezwykle dodatni wpływ na nasze osiągnięcia gospodarcze. W związku z tym ust. zakłada w 1949 r. dalszy wzrost wydajności robotników przede wszystkim w przemyśle państwowym, rozszerzenie ruchu współzawodnictwa pracy na wszystkie zakłady pracy i jak najliczniejsze zespoły pracownicze, podniesienie jakości produkcji i polepszenie asortymentu wyrobów przemysłu państwowego, rozszerzenie sieci laboratoriów przemysłowych, biur produkcyjnych i konstrukcyjnych, instytutów naukowo - badawczych itp.

Trudno w jednym artykule omówić wszystkie ważniejsze pozycje i założenia Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949. Znamy je zresztą skąd inąd i codziennie obserwujemy ich realizację w terenie. Toteż ograniczę się na tym miejscu do omówienia tych pozycji Planu, które dotyczą najżywotniejszych interesów gospodarczych i kulturalnych wsi i chłopa.

O ile chodzi o zagadnienia gospodarcze wsi, to w r. 1949 zostanie uczyniony poważny krok naprzód w kierunku rekonstrukcji technicznej i społecznej rolnictwa. Przejawi się to m in. w podniesieniu produkcji średnich i drobnych gospodarstw chłopskich, w ograniczeniu wyzysku kapitalistycznego na wsi, powstawaniu tworzonych na zasadzie dobrowolności spółdzielni produkcyjnych, którym Państwo okaże wszechstronną pomoc. W r. 1949 likwidacja odłogów obejmie około 500 tysięcy ha powierzchni (w czym odłogów w gospodarstwach chłopskich 370 tysięcy ha!), powierzchnia zbiorów wyniesie około 14.800 tysięcy ha a wartość produkcji gospodarstw chłopskich osiągnie w r. 1949 sumę 7.3 miliarda złotych t. j. o 4 proc. więcej niż w r. 1948. W tym samym czasie wzrośnie ilość czynnych traktorów o 14% oraz dostawa maszyn i narzędzi rolniczych dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw publicznych. Akcja melioracyjna obejmie melioracje podstawowe i szczegółowe, zabezpieczające przed powodziami, zagospodarowanie łąk i pastwisk oraz osuszenie Żuław.

Ważna dla postępu gospodarczego wsi i zaopatrzenia miast akcja kontraktowania upraw buraka cukrowego, roślin oleistych, ziemniaków, roślin włóknistych, jęczmienia browarnego i innych wina objąć w 1949 r. około 534 tysiące ha t. j. o 43% więcej niż w r. 1948. Wartość zakontraktowanych produktów roślinnych wyniesie około 4.3 miliarda złotych.

W r. 1949 kontynuowana będzie akcja osadnictwa indywidualnego i grupowego, przy czym łącznie osiedlonych zostanie ok. 30 tys. rodzin. Postąpi również naprzód akcja regulacyjna gospodarstw chłopskich i przy pomocy Państwa odbudowanych zostanie około 13 tysięcy mało- i średniorolnych zagród jednostkowych, przede wszystkim na ziemiach zachodnich i obszarach południowo - wschodnich. Nadto Państwo udzieli specjalnej pomocy przy wyposażeniu spółdzielni produkcyjnych w budynki oraz zwiększy nakłady na budownictwo gospodarstw wiejskich. Łączne nakłady na bezpośrednią pomoc dla gospodarstw chłopskich indywidualnych i spółdzielczych wyniosą 13.9 miliarda zł, na mechanizację rolnictwa 9.3 mil. zł, na budownictwo rolnicze — 7.3 mil. zł, na podniesienie hodowli 5.2 miliarda zł.

WIELKIE znaczenie dla miast i wsi (motoryzacja) ma zapowiedź ulepszenia w r. 1949 sieci państwowych i samorządowych dróg kołowych oraz budowy kilku tysięcy mostów żelaznych i drewnianych. Przewiduje się nadto rozbudowę sieci pocztowej i telefonizację ważniejszych ośrodków wiejskich.

W zakresie gospodarki materiałowej i obrotów towarowych ze wsią przedsiębiorstwa uspołecznione rozszerzą znacznie skup warzyw, owoców, nasion, roślin strączkowych i innych produktów rolnych na wsi. Zwiększy się również ilość punktów spędu i usprawni zaopatrzenie ludności pracującej w miastach. W wyniku zwiększenia produkcji oraz wprowadzenia stałego systemu oszczędzania nasz dochód narodowy wzrośnie w r. 1949 o 14% w stosunku do roku 1948.

RÓWNOCZEŚNIE z postępem gospodarki narodowej kroczyć będzie rozwój oświaty i kultury, ochrona zdrowia i opieka społeczna w kraju.

I tak w r. 1949 nastąpi całkowita likwidacja obwodów bezszkolnych, a nauczaniem w szkole podstawowej objęte zostaną wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Szkoły na wsi będą liczyły 2.554 tysiące uczniów, co będzie stanowiło wzrost o 6.9% w stosunku do r. 1948. Ilość szkół podstawowych niepełnych o 1 nauczycielu zmniejszona zostanie o 20%, obejmując najwyżej 290 tysięcy uczniów t. j. o 34.6% mniej niż w r. 1948.

Celem zapewnienia szerokiego dostępu młodzieży robotniczej i chłopskiej do szkół średnich i wyższych, będzie się rozbudowywało akcję stypendialną, a liczby uczniów i studentów w internatach, bursach i domach akademickich wybitnie wzrosną.

Uprzystępni się również mieszkańcom wsi minimum rozrywek kulturalnych przez znaczne zwiększenie ilości kin ruchomych (o 134% w stosunku do r. 1948) oraz ilości wyświetlanych seansów, zwiększenie ilości zelektryfikowanych i zradiofonizowanych wsi, rozwój akcji bibliotecznej itp. W szczególności liczba bibliotek powszechnych na wsi wzrośnie do 3.000 t. j. o 66.5% w stosunku do r. 1948, a liczba bibliotek szkolnych na wsi do 2 tysięcy t. j. o 57,7% w stosunku do r. 1948. Wzrośnie również odpowiednio ilostan książek treści beletrystycznej, społeczno-politycznych i popularno - naukowych.

Zwiększy się znacznie liczba stałych ośrodków zdrowia i punktów opieki nad matką i dzieckiem na wsi. Akcja upowszechnienia wychowania fizycznego i kultury fizycznej obejmie około 5.240 tysięcy osób, w czym ludność wiejska stanowić będzie około 70%.

Na cele socjalne i kulturalne przeznaczone zostaną w zakresie wydatków inwestycyjnych i administracyjnych Państwa następujące kwoty: na szkolnictwo i oświatę — 68.8 miliarda zł, na kulturę — 11.5 miliarda zł, na ochronę zdrowia — 13.4 mild. zł, na świadczenia społeczne (bez budownictwa mieszkaniowego) — 33.4 mild. zł i na inne cele socjalne 4.7 miliarda złotych.

CYFRY te dają wyobrażenie o znaczeniu jakie Rząd nasz przywiązuje do podniesienia kultury i dobrobytu mas pracujących w kraju. Rząd realizuje w pełni postulat sprawiedliwości społecznej i wciąga masy robotniczo - chłopskie do pełnego korzystania z urządzeń cywilizacyjnych i dóbr kulturalnych, dostępnych do niedawna jedynie jednostkom uprzywilejowanym. W ten sposób nasz pochód do socjalizmu nabiera istotnie przyśpieszonego tempa.

Władysław Błachut

Rozbudowa sieci filii gromadzkich

— głównym zadaniem spółdzielczości wiejskiej

Sprawa dalszej rozbudowy organizacyjnej spółdzielczości wiejskiej oraz usprawnienia w zaopatrzeniu gminnych spółdzielni w towary, była głównym tematem obrad konferencji kierowników wojewódzkich oddziałów Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

W konferencji wzięli m. in. udział: prezes CRS — poseł Pszczółkowski, dyr. Wydz. Prezydialnego CRS — Bekier, członkowie Zarz. CRS oraz przedstawiciele CZS, Zarz. Gł. ZSCh, Centrali Mięsnej i Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

Prezes Pszczółkowski w obszernym referacie, wykazując istniejące jeszcze niedociągnięcia i braki w pracy spółdzielczości rolniczej, omówił sposoby i metody ich usunięcia oraz nakreślił plan dalszej rozbudowy sieci filii gminnych spółdzielni „SCh".

Zasadniczym zadaniem, jakie stoi obecnie przed spółdzielczością jest dalsza rozbudowa sieci filii gminnych spółdzielni, które zakładane będą planowo — w zależności od potrzeb gospodarczych danej gromady.

Szybki rozwój sieci gminnych spółdzielni i ciągły wzrost z zakresu ich działalności jest m. in. przyczyną istniejących jeszcze pewnych niedociągnięć. W celu usunięcia tych braków i usprawnienia pracy spółdzielczości rolniczej, duży nacisk położony zostanie m. in. na zwiększenie odpowiedzialności poszczególnych pracowników GS i PZGS. Opracowany będzie również jednolity plan kont dla całej spółdzielczości wiejskiej.

Na Ukrainie Radzieckiej (15)

»A jak jest z cerkwiami?...«

TAKIE pytanie zadawano nam w Polsce po powrocie z ZSRR, takie pytanie poprzednio zadawaliśmy sami ludziom radzieckim.

— A jakże, mamy u siebie popa. B. starego: ma już 93 lata — odpowiedziano nam we wsi Staromichajłowce, obw. stalinowskiego.

— Jak żyje i z czego? — rozpytywaliśmy dalej.

— No, majątku na stare lata nie zrobi. „Klienteli" za dużo nie ma. Przeważnie staruszki pozostały mu wierne. One też dbają o jego utrzymanie. Jedna podrzuci parę jajek, druga — bochenek chleba, inna znowu da parę rubli i tak jakoś pop egzystuje. Nasza władza w niczym nie przeszkadza ani w jego czynnościach, ani tym, co chcą mieć cerkiew.

Podobne zdania słyszeliśmy i w innych miejscowościach. Tyle, że inni popi nie osiągnęli jeszcze lat Matuzalema.

*
**

Po Rewolucji Październikowej stosunek do kościoła został uregulowany dekretem z dnia 28 stycznia 1918 r., który dokonał rozdziału kościoła od państwa i szkoły. W tym czasie duchowieństwo w ogromnej większości zajęło stanowisko zdecydowanie kontrrewolucyjne. Ta wroga postawa zmusiła władze do zastosowania represji względem najbardziej aktywnych elementów spośród czarnosociennego kleru (m. in. pamiętne procesy „cerkiewników"). Dla przeciwników władzy radzieckiej, dla ludzi złej woli stanowiło to gratkę propagandową. Próbowano mianowicie zarzucać władzy, że „zwalcza, prześladuje i tępi religię".

Rzecz oczywista, iż było to tylko nieodpowiedzialne oszczerstwo, czego dowodem jest znamienny przełom jaki zaszedł w nastrojach większości duchowieństwa w kilka lat później. Oto w r. 1927 metropolita Sergiusz wystąpił z oficjalną deklaracją, w której apeluje do wiernych o lojalną i uczciwą współpracę z władzą radziecką.

W chwili wybuchu wojny z Niemcami, tenże metropolita wystąpił z listem pasterskim, nawołującym wiernych do walki z najeźdźcą, listem, który zapoczątkował wybitnie patriotyczną działalność Cerkwi Prawosławnej (jak zresztą i innych wyznań) w czasie wojny. Wystarczy nadmienić, iż do puszek cerkiewnych zebrano przeszło 300 milionów rubli na budowę kolumny czołgów im. Dymitra Dońskiego. Za swą patriotyczną postawę czołowi dostojnicy cerkiewni dostali wysokie odznaczenia państwowe.

Artykuł 124 Konstytucji ZSRR brzmi: „W celu zagwarantowania wolności sumienia obywatelom, kościół w ZSRR jest oddzielony od państwa, a szkoła od kościoła. Wolność uprawiania kultów religijnych oraz wolność propagandy antyreligijnej przysługuje wszystkim obywatelom".

MAMY więc oto sprecyzowaną kardynalną zasadę: wolność sumienia, jako podstawa całej polityki państwa w stosunku do religii.

Jednak Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna (bolszewików) nie ukrywała nigdy ani nie ukrywa swego negatywnego nastawienia do religii. Partia dąży do całkowitego uwolnienia mas pracujących od przesądów religijnych, a czyni to drogą szeroko zorganizowanej propagandy naukowo-uświadamiającej, bacząc jednak przy tym pilnie, aby nie znieważano uczucia wierzących, co doprowadziłoby w skutkach wyłącznie do spotęgowania fanatyzmu religijnego. Źródłem propagandy antyreligijnej jest więc popularyzowanie wiedzy naukowo-przyrodniczej w połączeniu z pogłębioną propagandą filozofii materialistycznej. Marksizm - leninizm kategorycznie odrzuca celowość i dopuszczalność zwalczania wierzeń religijnych drogą oddziaływania środkami administracyjnymi, krępowania lub zakazywania działalności gmin religijnych.

Polityka partii bolszewików i rządu radzieckiego polega więc z jednej strony — na wpływaniu na świadomość mas drogą zorganizowania szerokiej propagandy naukowo-antyreligijnej, z drugiej zaś strony — na stwarzaniu wszystkich warunków dla niczym nie krępowanego wykonywania czynności kultu przez stowarzyszenia religijne, dla całkowitej swobody spełniania obrzędów.

Państwo nie miesza się do spraw wewnętrznych kościołów i tego samego żąda od nich w stosunku do siebie. Wszystkie wyznania, niezależnie od ich liczebności, są równouprawnione. Żąda się od nich jedynie przestrzegania obowiązujących ustaw.

Państwo ułatwia również normalne funkcjonowanie aparatu kościelnego przez przekazywanie gmachów kościelnych, zezwalanie na prowadzenie szkół przygotowujących kadry duchowieństwa, przydzielanie papieru na wydawnictwa i prasę kościelną oraz materiałów, niezbędnych dla wytwarzania przedmiotów kultu itd.

W ZSRR istnieją 83 diecezje prawosławne. Drugie według liczebności wyznania — to muzułmańskie. Jest też kilka diecezji rzymsko-katolickich (głównie na zachodzie ZSRR).

W Kijowie mieliśmy pewnej soboty parę godzin wolnych przed przedstawieniem w teatrze. Przyszedł nam pomysł: „Chodźmy do cerkwi, w soboty odbywa się przecież tzw. „wsienoszcznaja", najuroczystsze nabożeństwo tygodnia".

I oto jesteśmy we „Władimirskom soborze" (Katedrze św. Włodzimierza).

Pyszne ścienne malowidła pędzla Rubla, cerkiew rzęsiście oświetlona, świetny chór wykonuje pienia religijne. Ale obchodzą nas raczej wierni.

W tej głównej cerkwi Kijowa zebrało się ok. 400 ludzi. Przyglądamy się bacznie i stwierdzamy: około 50 proc. — to kobiety już po pięćdziesiątce, ok. 30 proc. — kobiety młodsze, a ok. 20 proc. — mężczyźni, przeważnie także w starszym już wieku. Widzimy trochę dzieci w wieku lat od 6 do 12, które przybyły z matkami czy babkami. Jest paru mężczyzn w mundurach kolejarzy i pocztowców.

Prawie całą godzinę spędziliśmy w soborze. Przy nas przybyło jeszcze może ze sto osób i mimo to wielki gmach cerkiewny wydawał się być wciąż pusty. Dało to nam powód do wysnucia wniosku: ogół mieszkańców kijowskich ma nikłe zainteresowania religijne!...

J. Wasilewski

Pomyślne próby uprawy ryżu w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Gorzowie

Niedobory ryżu na rynkach światowych wynosiły w ub. roku według obliczeń FAO około 7 mil. ton. Gdyby spożycie ryżu przez ludy azjatyckie wzrosło do poziomu konsumcji europejskiej, to okazałoby się, że niedobory ryżu zwiększyłyby się jeszcze o dalsze 4 mil. ton. W tej sytuacji stają się zupełnie zrozumiałe próby uprawy ryżu w strefach umiarkowanych.

W ub. roku przystąpiono również w Polsce (w 14 punktach) do próbnych upraw tej rośliny. Próby zostały uwieńczone pomyślnymi wynikami, szczególnie w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Gorzowie, gdzie zebrano 3 kg tego cennego produktu.

Wprawdzie mieliśmy nieraz okazję oglądania ryżu wśród egzotycznych roślin „Palmiarni" poznańskiej, lecz w Gorzowie hoduje się go po prostu pod gołym niebem, w niewielkim basenie doświadczalnym oraz na polu, dającym się nawadniać przy pomocy urządzeń irygacyjnych.

W celu uzyskania oszczędności ziarna siewnego i wyższych plonów oraz zabezpieczenia rozsady przed zanieczyszczeniem przez trawy wodne, zastosowano tu sadzenie ryżu z uprzednio wyhodowanej rozsady. Ten rodzaj uprawy jest bardzo kłopotliwy, wymaga dużo zabiegów pielęgnacyjnych i nakładu pracy, a więc byłby nieopłacalny, przeto zakład gorzowski dąży w bieżącym roku do wyhodowania odmiany ryżu, która miałaby takie wymagania glebowe i klimatyczne jak nasze zboża. Zakład dąży do wyhodowania takiej odmiany przez krzyżowanie ryżu z owsem — opierając się przy tym na systemie, zastosowanym po raz pierwszy w świecie przez uczonych radzieckich: Miczurina i Łysenkę. Polega to na szczepieniu ściętych kiełków ryżu na podkładzie z owsa. Chodzi o wyhodowanie odmiany, która by rosła w podobnych warunkach jak owies, wymagający sporo wilgoci w glebie. Wprowadzenie takiej odmiany umożliwiłoby rozszerzenie uprawy ryżu na cały kraj. (g)

Wpisy do trzechletniej Szkoły Pracy Społecznej w Borówku

Dyrekcja trzyletniej Szkoły Pracy Społecznej w Borówku poczta Czempiń, pow. Kościan, przyjmuje zgłoszenia do kl.: I i II.

Szkoła Pracy Społecznej jest szkołą trzyletnią (6 semestrów), internatową, z wydziałami: spółdzielczym i społeczno-oświatowym. Przygotowuje ona przyszłych działaczy społeczno-oświatowych i spółdzielczych dla wsi. Po ukończeniu szkoły i zdaniu egzaminu absolwenci otrzymują świadectwa dojrzałości liceum zawodowego, odpowiedniego typu.

Nauka jest bezpłatna. Opłata za wyżywienie w internacie wynosi 3.000 zł miesięcznie.

Do I kl. mogą być przyjęci kandydaci, którzy: ukończyli najmniej 18 lat życia, ukończyli szkołę powszechną, mogą wykazać się pracą społeczną (ZMP, ZSCh, org. polit.), zdadzą egzamin wstępny, stwierdzający ich przygotowanie do nauki w SPS.

Do II kl. mogą być przyjęci kandydaci, którzy poza wyżej wymienionymi warunkami mają jeszcze pewne przygotowanie naukowe, zdobyte w szkole (zawod. lub ogólnokształc.) albo drogą samokształcenia, oraz zdadzą egzamin wstępny z jęz. polskiego i literatury (do końca wieku XVIII), nauki o Polsce współcz., geografii, fizyki, chemii, biologii, języka rosyjskiego (kurs elementarny) i matematyki.

Zgłoszenia wraz z życiorysem, ostatnim świadectwem szkolnym i zaświadczeniem organizacji społ. lub polit., należy nadsyłać pod adresem: Szkoła Pracy Społecznej w Borówku, poczta Czempiń, pow. Kościan. Egzaminy wstępne odbędą się 27 bm.

Oszczędzać nasiona na każdym kroku – trzeba tylko chcieć

(i. d.) Wszystkie zakłady pracy dzięki zastosowaniu systemu „O" uzyskały poważne oszczędności. Są one w wielu wypadkach zależne od zbiorowej woli oszczędzania, w wielu zaś wypadkach od pomysłowości i chęci poszczególnych pracowników.

W sulechowskich zakładach TOR-u można zaobserwować taką żelazną wolę oszczędzania u Franciszka Michalewskiego. Możliwości oszczędzania na jego placówce nie są wielkie. Oszczędzać tu można tylko na zużyciu prądu.

Michalewski wynalazł specjalne urządzenie, dzięki któremu można przy obsłudze pieca elektrycznego, służącego do nawęglania i cementowania traktorowych części zamiennych, oszczędzić 120.000 zł rocznie. Nie czeka on mianowicie aż piec ostygnie, lecz przy kilkusetstopniowej temperaturze wyjmuje z pieca gotowe części i wkłada nowe.

Oszczędności, uzyskane przez Michalewskiego, są wynikiem systematycznej i wytrwałej chęci służenia Polsce Ludowej. Dlatego też Michalewski uzyskał wśród swych kolegów zasłużony tytuł — „mistrza oszczędności".

Trzeba pilnować dzieci podczas kąpieli

(Ki) W godzinach popołudniowych 8 bm. utonął w Warcie (w Międzychodzie) podczas kąpieli kilkuletni chłopiec nazwiskiem Neumann, syn robotnika zamiesz. w Międzychodzie.

Nieszczęśliwy bawił się na lewym brzegu rzeki wraz z trojgiem innych dzieci i nagle zaczął tonąć. Dzieci kąpały się bez dozoru osoby dorosłej i chłopcu, który nawet nie zdążył wołać o ratunek, nie mógł nikt przyjść z pomocą.

Wypadek ten niech będzie przestrogą dla rodziców, wysyłających dzieci do kąpieli bez opieki.

Uwaga korespondenci!

Wszystkich naszych współpracowników redakcyjnych prosimy o nadsyłanie korespondencji bezpośrednio pod adresem — Redakcja „Wielkopolskiego Dziennika Ludowego", Poznań, ul. Dąbrowskiego 77.

Walka z analfabetyzmem rozpoczęła się już na dobre

(sz) W ramach ogólnokrajowej akcji zwalczania analfabetyzmu powołano w Gorzowie Powiatowy Komitet do Walki z Analfabetyzmem. W skład tego Komitetu weszli: przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, inspektoratu szkolnego oraz wszystkich organizacji społecznych, mogących przyczynić się do powodzenia tej akcji.

Prezydium Komitetu tworzą: Kopydłowski — przewodniczący PRN, J. Nowicki — starosta, Szepelak — insp. szkolny, Miłostan — sekr. PK PZPR, Burnos — przewodniczcy Pow. Zarządu ZSCh i prezes Pow. SL. Poza tym w skład komitetu powołano: insp. Szcześniewskiego — SD, Mikulskiego — SL, Kujawskiego — SP, Horbacza — Pow. Rada ZZ, Sowisło — ZMP, por. Listowskiego — „Służba Polsce", dyr. Pietrzaka — ZNP, kpt. Sabiłło — TPŻ, Drogoszową — Liga Kobiet, oraz przedstawiciela Wojska.

Obecnie przeprowadza się w przyśpieszonym tempie w miastach i wsiach rejestrację analfabetów, by z początkiem nowego roku szkolnego rozpocząć naukę czytania i pisania. Komitet Powiatowy w Gorzowie posiada olbrzymie pole do pracy, ponieważ jest tutaj dość dużo analfabetów.

Dobrze pracują w Międzychodzie leśnicy i robotnicy leśni

(Ki) Na ostatniej naradzie wytwórczej w Międzychodzie robotnicy leśni i leśnicy Nadleśnictwa Państw. mieli możność zapoznać się ze swymi dotychczasowymi osiągnięciami.

Ze sprawozdania nadleśniczego inż. Stpiczyńskiego wynika, że plan zalesieniowy na 1948/49 rok został już ukończony. Wykonano go w 117 proc., przy jednoczesnym zaoszczędzeniu ok. 1,5 mil. zł. Na terenach otwartych zalesiono zamiast planowanych 248,57 ha — 290,40 ha, pod „okapem" zaś zamiast planowanych 25 ha — 29,51 ha. Tak więc wykonano 46,46 ha zalesień nadwyżki.

Osiągnięcie to w głównej mierze należy zawdzięczać wszystkim pracownikom.

57 przodowników weterynaryjnych ruszyło do pracy w terenie

(sz) W Gorzowie odbyło się uroczyste zakończenie kursu przodowników weterynaryjnych, zorganizowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

W zakończeniu kursu wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych i partii politycznych.

Kurs ukończyło 57 uczestników, z których wszyscy, z wyjątkiem jednego, zdali egzamin końcowy. Świadczy to o dużym zainteresowaniu się problemem i o odpowiednim wyborze delegatów. O wysokim poziomie kursu świadczy fakt, że 25 proc. uczestników uzyskało wyniki bardzo dobre.

Po przemówieniach i rozdaniu świadectw odbył się wspólny obiad uczestników kursu i przedstawicieli władz. Wśród kursistów panował nastrój szczerego zapału do pracy dla dobra wsi.

W Obornikach nie ma jeszcze mieszkania dla lekarza

(R) Mała mieścina Ryczywół w powiecie obornickim ma swego lekarza, bardzo lubianego przez wszystkich. Jest nim dr Szubzda. Lekarz ten od 1945 r., po powrocie z obozu oficerskiego w Niemczech, ordynuje w Ryczywole. Ostatnio pełnił obowiązki dyrektora Szpitala Powiatowego w Obornikach. Jest on znany jako diagnostyk, chirurg i położnik. Przybywają do niego chorzy nawet z innych powiatów.

Dr Szubzda to lekarz demokrata i społecznik. Leczy on bezinteresownie ludzi starszych, biednych i sieroty. Wezwany do chorego jedzie do niego bez względu na porę i pogodę.

Ostatnio został on wybrany dyrektorem Szpitala Powiatowego w Obornikach. Niestety, nie ma dla niego w Obornikach mieszkania, a szpital powiatowy jest w dalszym ciągu bez lekarza. Gdyby Szpital Powiatowy miał lekarza, to Wydział Powiatowy zaoszczędziłby wiele pieniędzy, które musi wydawać za leczenie chorych z powiatu w innych szpitalach, a nie we własnym.

Chorzy i szpital w Obornikach czekają na lekarza, zaś mieszkańcy Ryczywołu martwią się tym, że ich dobry lekarz chce ich opuścić i protestują przeciw temu.

Takich lekarzy z powołania, lekarzy, o których pacjenci ubiegają się, potrzeba nam więcej. Trzeba tylko, by komisja mieszkaniowa w Obornikach przydzieliła drowi Szubzdzie mieszkanie.

Pracownicy Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego pomogli czynnie osadnikom w Jamnie

(id) Gromada Jamno w powiecie sulęcińskim została ostatnio częściowo zajęta przez nowych osadników, pochodzących z Podkarpacia. By osadnikom pomóc w zagospodarowaniu, a jednocześnie dać dowód łączności miasta ze wsią, pracownicy wydziału osiedleńczego gorzowskiej Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego pojechali do Jamna popracować w gospodarstwach.

Pracownicy „od biurka" chwycili łopaty i widły, by czynnie współpracować z nowymi osadnikami. Praca ich, przyjęta początkowo z niedowierzaniem, wzbudziła w końcu entuzjazm osadników, którzy nie spodziewali się tak wydatnej pomocy. W wyniku bowiem kilkugodzinnej pracy oczyszczono gruntownie dwie zagrody na przyjęcie nowych osadników, pokryto dachówką jeden z budynków, oczyszczono i uruchomiono nieczynną studnię i usunięto ponad 40 m sześc. gruzu z budynków, które przygotowano do remontu.

Równocześnie udzielono nowym osadnikom, obcym na tutejszym terenie, szereg praktycznych rad gospodarczych i prawnych.

Wyjazd pracowników UW w teren przyczynił się bardziej jeszcze do zbratania miasta ze wsią i do pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Nad Wartą

(R) Ostatnio uruchomiono w Obornikach sklep tekstylny, należący poprzednio do CHD Pol. Zw. b. Więź. Polit., a przejęty przez Centralę Tekstylną. Drugi taki sklep zostanie otwarty w Obornikach w najbliższych dniach. Ponadto Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego otworzyła sklep obuwia, gdzie robotnicy mogą zaopatrywać się w tanie obuwie.

***

(id) Tępienie kłusownictwa rybackiego, zainicjowane przez Związek Wędkarzy „Warta", a przeprowadzane przez organa MO, daje doskonałe wyniki. Ostatnia obława zakończyła się sukcesem, bowiem przychwycono aż trzydziestu amatorów nielegalnego uprawiania tego miłego sportu, którym skonfiskowano sprzęt i wyznaczono grzywny. Sądzimy, że osłabi to ich zapał do kłusownictwa i w najbliższym czasie staną się legalnymi wędkarzami.

***

(Wch) W Poznaniu odbyła się konferencja agronomów powiatowych oraz przedstawicieli państwowych gospodarstw rolnych. Na konferencji omówiono zadania rolnictwa wielkopolskiego w ramach planu 6-letniego. Rolnictwo wielkopolskie winno w okresie realizacji planu umożliwić ludności nierolniczej większą konsumcję produktów rolnych, winno zwiększyć o 40 proc. dostawy surowców rolnych dla przemysłu oraz podnieść ogólną produkcję rolną z 35 proc. do 45 proc. Jednym z celów planu będzie również wydobycie wsi z dotychczasowego zacofania gospodarczego, stopniowe wypieranie z rolnictwa elementów kapitalistycznych i rozbudowa uspołecznionej gospodarki rolnej.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, Adm. 93-34.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	180.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	130.—	130.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO nr. nr I-3666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-78349

PORADY PRAWNE

„Zainteresowany J. Fr." Olsztyn. Przy Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu w Poznaniu przewidziana jest komisja egzaminacyjno - weryfikacyjna na stopień inżyniera rolnika i na stopień inżyniera leśnika. Napiszcie nam dodatkowo o jaki stopień inżynierski Wam chodzi, a udzielimy Wam dokładnej odpowiedzi.

„Jak spłacić dług na ziemię" P. W. Jesteście drobnym rolnikiem; przed wojną pożyczyliście 1.500 złotych, przy czym pożyczkodawca nie przyjął weksla, lecz zażądał przepisania na siebie 3 mórg gruntu, z tym zastrzeżeniem, że po spłaceniu długu grunt z powrotem na Was przepisze. Grunt znajduje się bez przerwy w Waszym użytkowaniu, jednakże wierzyciel zaskarżył Was o dochody z nieruchomości i uzyskał wyrok. już prawomocny, zasądzający od Was dochody z tego gruntu. Ażeby korzystać z zarządzonego odroczenia wypłat długów przedwojennych, musicie udowodnić, że akt notarialny sprzedaży 3 mórg gruntu jest aktem pozornym, że intencją stron nie była sprzedaż nieruchomości, a zabezpieczenie w ten sposób spłaty zaciągniętego długu. Jest to sprawa ciężka, gdyż akty zeznane przed notariuszem trudno obalać dowodem z zeznań świadków. Przeciwko Wam świadczyć będą nadto ustalenia ze sprawy o dochody z nieruchomości. Natomiast za Wami przemawia okoliczność, że grunt rzekomo sprzedany jednak nadal użytkujecie. Sprawę powinniście poprowadzić przez adwokata, gdyż napotkacie w jej toku na liczne kwestie prawne.

Ob. Jan Kula „Prawda". Sprawa przez Was poruszona uregulowana jest dekretem z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. Ust. R. P. nr 13, poz. 87 i nr 72, poz. 395, oraz z roku 1947 nr 19, poz. 77 i nr 66, poz. 402). Ustawą z dnia 18 listopada 1948 roku zmieniona została organizacja i zakres działania urzędów likwidacyjnych. Rejonowym urzędom likwidacyjnym jako władzom I instancji, oraz okręgowym urzędom likwidacyjnym jako władzom II instancji powierzono zabezpieczanie majątków opuszczonych od czasu objęcia ich w zarząd przez władze właściwe ze względu na rodzaj majątku, kontrolę i sporządzanie inwentarza majątków powyższych, oddawanie w najem lub dzierżawę majątków opuszczonych, sprzedaż ruchomości w przypadku, gdy zachodzi niebezpieczeństwo niszczenia ich substancji, lub gdy koszty ich przechowania są niewspółmiernie wysokie w stosunku do ich wartości. Jeżeli rodzina chociaż i dalsza egzystuje, niech wystąpi o mianowanie kuratora przez sąd, a od kuratora będziecie mogli obiekt ten wydzierżawić.

Ob. Józef Klimek. Do czasu ustawowego uregulowania sprawy zadłużeń przedwojennych nie widzimy podstawy do występowania na drogę sądową. W sprawie Waszej należałoby bowiem ustalić co się od Was należy za dług zaciągnięty przez Waszą matkę, a co w zamian otrzymała ciotka. Dla ustalenia wysokości wzajemnych świadczeń musi być podstawa przerachowania należności, którą będzie mająca ukazać się ustawa. Oczywista nawet i teraz, przed wydaniem ustawy, strony mogą zawierać dobrowolne umowy co do spłaty zadłużeń przedwojennych. Zawieszone zostały tylko sprawy sądowe, oraz wszelkie kroki egzekucyjne prowadzone przez komorników w poszukiwaniu zasądzonych sum z długów przedwojennych.

„Pokrzywdzony" pow. kaliski. Sprawa nie wygląda tak beznadziejnie jak piszecie. W wypadku odmówienia świadczeń przez Ubezpieczalnię Społeczną—ubezpieczony, lub członek jego rodziny ma prawo wniesienia odwołania do komisji rozjemczej Ubezpieczalni Społecznej w terminie dni 30 od doręczenia mu decyzji Ubezpieczalni. Na nieprzychylne orzeczenie Kom. Rozjemczej można wnieść skargę do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych w terminie 2 miesięcy od daty ogłoszenia decyzji. Odwołanie wnosi się bezpośrednio do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych. Od orzeczeń okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych przysługuje prawo odwołania się do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, który jest najwyższym sądem w zakresie ubezpieczeń społecznych i najwyższą instancją w tych sprawach.

„Syn rolnika spod Mławy". Nowe prawo spadkowe przewiduje instytucję „zachowku". Do zachowku czyli części obowiązkowej, a więc takiej, którą spadkobierca konieczny musi otrzymać ze spadku mają prawo: zstępni spadkodawcy, jego małżonek, oraz jego rodzice. Zastrzeżenie zachowku przepisami prawa spadkowego dla wyliczonych wyżej spadkobierców koniecznych uniemożliwia niesłuszne lub bezprawne ich wydziedziczenie. Nie mają jednak prawa do zachowku ci spadkobiercy konieczni, których spadkodawca wyraźnie wydziedziczył. Wydziedziczenie spadkobiercy koniecznego może mieć miejsce tylko wówczas, jeżeli spadkobierca konieczny popełnił zbrodnię, albo prowadzi uporczywie, wbrew woli spadkodawcy życie niemoralne, dopuścił się względem spadkodawcy lub osoby mu najbliższej umyślnego przestępstwa przeciwko zdrowiu lub wolności, albo rażącej obrazy czci, złośliwie i uporczywie nie spełniał względem spadkodawcy ciążących na nim obowiązków utrzymania lub innych obowiązków rodzinnych. Spadkobierca konieczny niewydziedziczony, a pominięty w testamencie ma prawo otrzymania ze spadku sumy w gotówce, równej połowie tego, co na mocy ustawy spadkowej dziedzicząc, otrzymałby ze spadku. Zasądzenia takiej sumy od pozostałych spadkobierców możecie dochodzić w drodze procesu.

Ob. Mitrus W. Prawo rodzinne w art. 18 przewiduje, że rodzice ponoszą ciężary związane z wychowaniem dzieci. Obowiązek utrzymywania dzieci pochodzących z małżeństwa, ciąży na obojgu małżonkach, aż do czasu gdy dziecko zacznie samo zarobkować. Jak widać okres alimentowania dziecka przez rodziców nie jest ograniczony wiekiem, lecz faktem zdobycia przez dziecko możności samodzielnego źródła zarobku. Chłopi, samodzielnie zarobkujący, korzystają z ubezpieczenia wypadkowego jedynie na terenie Ziem Odzyskanych, a to na zasadzie rozporządzenia w sprawie ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin. jeżeli gospodarka nie przekracza swym rozmiarem 30 ha. W sprawach rodzinnych, jako nie łączących się z dziedziną prawa, nie możemy Wam radzić.

„Nauczyciel". W każdym sporze rozwodowym sąd bierze pod uwagę, że wspólne pożycie małżonków ustało. Sąd rozważa również, czy są szanse, że małżonkowie do siebie powrócą. Nie możemy przewidzieć wyniku sprawy sądowej na podstawie jednostronnego przedstawienia sprawy przez stronę zainteresowaną. Prawomocny wyrok sądowy może być uchylony tylko wówczas, jeżeli okaże się, że sąd wydał go na podstawie zeznań przekupionych świadków, którzy następnie zostali za to pociągnięci do odpowiedzialności karnej i ukarani przez sąd za złożenie fałszywych zeznań. Jeżeli dochodzenie przeciwko świadkom zostało umorzone — brak podstaw do wznowienia postępowania w sprawie, w której oni zeznawali.

Ob. Ant. Orzelski. Sprawę przedstawcie wojewódzkiemu pełnomocnikowi do spraw podatku gruntowego, powołując również i sprawę Waszych sąsiadów dla przykładu. Ten sam grunt nie może być dwukrotnie opodatkowany, raz na imię właściciela, a drugi na imię dożywotnika. Stosownie do dekretu z dnia 20 marca 1949 roku grunta zacienione czy pod zabudowaniami wyłączeniu od podatku nie podlegają.

„Przeniesiony" Świdnica. Nabyte meble poniemieckie, stanowią własność tego, kto je nabył. Jednakże mimo tego wywóz mebli z terenu Ziem Odzyskanych poddany został ograniczeniom i każdorazowo należy na wywóz mebli uzyskać zezwolenia od właściwych władz wojewódzkich, czy starościńskich, nawet gdy przewóz następuje w granicach Ziem Odzyskanych.

RADIO

NIEDZIELA, 19 CZERWCA

6.50 Sygnał czasu. 7.00 Aud. dla wsi. 7.35 Muz. 8.00 Dziennik. 8.25 Muz. 8.55 Aud. SKRK. 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy. 10.00 Muz. lekka. 10.20 Aud. regionalna. „Chłopi dzieciom robotniczym". 11.00 Wszechnica. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „Nauka w służbie odbudowy". 14.10 „Legenda o Piaście" — dla dzieci. 14.30 „Ojciec debiutantki". 16.00 Dziennik. 16.20 Piotr Locatelli. 16.45 „Nowe książki". 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 Międzynarodowy mecz piłkarski Dania — Polska. 19.45 Muz. 20.20 Koncert z Krakowa. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Muz. 22.30 Wiad. sport. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. taneczna.

CHŁOP I PRAWO

Jak przepisy prawa regulują walkę z pożarami

Straże pożarne powołane są do ochrony przed pożarami.

Straże pożarne dzielą się na kilka rodzajów, zależnie od sposobu ich powołania i utrzymania oraz od powierzonego zakresu działania.

Straże ochotnicze, grupujące ludzi dobrowolnie zgłaszających się do pracy w straży, powinny istnieć w każdej gminie nie przekraczającej 40 tys. mieszkańców.

Zawodowe straże pożarne zasadniczo tworzone są tylko w większych miastach z uwagi na poważne obciążenie budżetu gminy, jakim jest koszt utrzymania zawodowej straży pożarnej.

Straże ogniowe prywatne tworzone są przez poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe, fabryki i instytucje dla ochrony swoich obiektów. Jeżeli zakład taki zostaje zwolniony od obowiązku utrzymywania własnej straży pożarnej — powinien uiszczać specjalne opłaty na utrzymanie straży na rzecz gminy.

Istnieją nadto **przymusowe straże ogniowe,** które tworzone są w tych gminach, w których w ogóle brak straży pożarnych, albo w których istniejąca straż nie może sprostać swoim obowiązkom.

Władze nadzorujące mogą stwarzać okręgowe pogotowia pożarne, to jest specjalne formacje strażackie dla okręgów, w których lokalne jednostki pożarne w ogóle nie istnieją lub są niewystarczające.

Najwyższą władzą w sprawach ochrony przed pożarami jest minister administracji publicznej, jemu powierzony jest naczelny nadzór nad działalnością wszystkich straży pożarnych, oraz nad czynnościami przełożonych gmin w zakresie spraw pożarnych. Bezpośredni nadzór nad czynnościami przełożonych gmin wykonują właściwi starostowie.

Zaznaczyć trzeba, że członkowie ochotniczych straży pożarnych i pogotowi pożarnych pełnią swą służbę honorowo.

W zakresie ochrony przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi ciąży szereg obowiązków zarówno na gminach, jak i na ludności.

Do obowiązków gmin należy:

a) stworzyć dostateczną ilość straży pożarnych, utrzymywać straż zawodową, tworzyć straże przymusowe, tworzyć i utrzymywać straże ochotnicze,

b) tworzyć i wspólnie utrzymywać okręgowe pogotowia pożarne,

c) zaopatrywać miejscowe straże pożarne w sprzęt strażacki i dostarczać im pomieszczeń,

d) instalować i utrzymywać urządzenia sygnalizacyjne i alarmowe,

e) dbać o zapewnienie odpowiedniej ilości wody do akcji ratunkowej,

f) łożyć na koszty utrzymania zawodowych i przymusowych straży pożarnych, udzielać subwencji ochotniczym strażom pożarnym,

g) pokrywać niektóre straty powstałe w związku z akcją ratowniczą,

h) ponosić udział w kosztach utrzymania okręgowych pogotowi pożarnych.

Przełożeni gmin mają natomiast obowiązek:

a) spełniania zadań związanych z ochroną przed pożarami, w szczególności przez sporządzanie regulaminów gminnych w sprawie zapobiegania i tłumienia pożarów,

b) utrzymywania porządku w czasie akcji ratowniczej,

c) sprawowanie kontroli nad działalnością miejscowych straży pożarnych.

Do obowiązków powiatowych związków samorządowych należy ponoszenie kosztów utrzymywania organów fachowych dla szkolenia straży pożarnych, to jest powiatowych instruktorów pożarniczych.

Mieszkańcy gmin powinni współdziałać przy wykonywaniu ochrony przeciwpożarowej. W szczególności ciąży na nich obowiązek:

a) podporządkować się i wykonywać zarządzenia kierownika akcji ratunkowej,

b) alarmować straż pożarną o pożarze lub niebezpieczeństwie jego powstania,

c) nieść czynną pomoc i współdziałać w akcji ratowniczej i zapobiegawczej,

d) wykonywać ściśle obowiązki nakazane przez gminne regulaminy przeciwpożarowe.

Od czynnej pomocy i współdziałania z akcją ratunkową i zapobiegawczą zwolnieni są niezdolni do pracy, dzieci oraz starcy.

Pozostali mieszkańcy gminy obowiązani są do czynnego współdziałania w akcji ratunkowej, nadto obowiązani są oddać do użytku posiadane przez siebie środki alarmowe, sygnalizacyjne, środki przewozowe oraz urządzenia i przedmioty konieczne do akcji ratunkowej.

Za samo użycie środków ratunkowych, koni, wozów, sprzętu nie należy się właścicielowi żadne wynagrodzenie, podobnie jak nikt nie może dopominać się o wynagrodzenie za udział w akcji ratunkowej.

Właścicielowi sprzętu należy się jednak odszkodowanie jeżeli w związku z użyciem jego własności w czasie akcji ratunkowej nastąpiła utrata lub zniszczenie użytego sprzętu.

Odszkodowanie należy się również w wypadku zniszczenia w czasie akcji ratunkowej zasiewów, uszkodzenia budynku w związku z umieszczeniem na nim urządzeń zapobiegawczych lub alarmowych itp.

Obowiązek zapłaty odszkodowania ciąży na gminach i zakładach ubezpieczeń.

Specjalne znaczenie posiada właściwa ochrona lasów przed pożarami.

Sprawy te reguluje specjalne rozporządzenia ministra administracji publicznej z dnia 21 stycznia 1949 roku. W celu zapobiegania powstawaniu oraz rozszerzaniu się pożarów lasów, torfowisk, oraz wrzosowisk zabronione zostało na terenach lasów, torfowisk i wrzosowisk, oraz w odległości 100 m od nich dokonywać czynności, które mogą wywołać niebezpieczeństwo powstania, pożarów w szczególności nie wolno:

a) zakładać i utrzymywać palenisk,

b) rozniecać ogniska, pozostawiać bądź przenosić palące, bądź tlące się przedmioty, oraz korzystać z otwartego płomienia,

c) spalać pokrywę gleby i pozostałości roślinne,

d) wyrzucać żar węglowy z parowozów kolejowych.

Nadleśnictwa mogą wydawać zakazy palenia tytoniu na obszarze lasów.

Osoby przebywające w gminie, a nie zwolnione od tego obowiązku — powinny brać udział w pracach drużyn ratowniczych, powołanych do tłumienia pożarów lasów, torfowisk i wrzosowisk, położonych na terenie gminy.

W tym zakresie zarządy gmin wydają właściwe zarządzenia, a mianowicie zarząd gminy ustala:

a) rodzaj i liczebność drużyn ratowniczych powołanych do tłumienia ewentualnych pożarów lasów i torfowisk oraz wrzosowisk położonych w ich obrębie,

b) ilość i liczebność drużyn powołanych do tłumienia pożarów torfowisk i wrzosowisk położonych poza obrębem lasów,

c) imienny wykaz osób wyznaczonych do poszczególnych drużyn ratowniczych z podaniem narzędzi z jakimi osoby te powinny stawić się do udziału w tłumieniu pożarów.

Wykazy te winny być ogłaszane w sposób przyjęty w gminie.

W akcji ratowniczej współdziałać winny władze bezpieczeństwa publicznego, a w przypadkach rozszerzania się pożarów lasów w rozmiarach zagrażających ważniejszym obiektom państwowym lub interesom gospodarczym ludności, w akcji ratowniczej brać będzie udział także i wojsko.

KUPON nr 83

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

....

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

PERŁA POLSKIEGO WYBRZEŻA

(Śladami pamiątek w Oliwie)

(ś) Słynny podróżnik i geograf Aleksander Humboldt, wyraził się, że znana z zabytków Oliwa, jest trzecią z rzędu, najpiękniej położonych miejscowości na świecie.

Wszyscy mieszkańcy Wybrzeża na pewno się zgodzą z tą trafną oceną. Już w XVII i XVIII wieku Oliwa była ulubionym miejscem wycieczek dla mieszkańców Gdańska, a niektóre ówczesne pałacyki patrycjuszów gdańskich, zachowały się dotychczas. Sama miejscowość zabudowana jest systemem willowym, o charakterze typowo letniskowym.

Rok rocznie Oliwa ożywia się tłumami turystów i wycieczek młodzieży. Częstymi gośćmi są turyści zagraniczni, przeważnie ze Szwecji i innych państw skandynawskich, jak i krajów słowiańskich. Spotyka się też często egzotyczne załogi okrętów przybywających do zespołu portowego Gdańsk — Gdynia.

Swój rozgłos zawdzięcza Oliwa zabytkom polskim, kryjącym się w katedrze, zbudowanej w roku 1170 jako kościół Cystersów. Świątynia posiada wspaniałe organy zbudowane w stylu barokowym, do niedawna jedne z największych w świecie. Posiadają one wysokość trzech pięter, 101 registrów (głosów rzeczywistych), trzy klawiatury i 6.338 piszczałek. Stół klawiatury posiada cztery manuały ruchome i pedały odpowiadające 32 registrom. Najmniejsze piszczałki są grubości ołówka, największe zaś sięgają 10 metrów długości. Organy zbudowane zostały w 1750 roku. Chyba nie ma na świecie drugiego takiego instrumentu, który by w tak artystyczny sposób miał skonstruowany dopływ, nie już fali powietrza, ale silnego podmuchu wiatru, wprawiającego w ruch potężne organy, wyzwalając ich dźwięki gdy do manuałów zasiądzie artysta-muzyk i uderzy w masyw klawiszów z kości słoniowej i w hebanowe półtony.

Wedle tradycji fundatorem opactwa w Oliwie miał być książę pomorski Subisław I, inaczej zwany Starym.

Jedna z wersji o pochodzeniu nazwy Oliwy mówi, że mnisi przybyli do Oliwy jako zwiastunowie pokoju. Symbolem pokoju jest gałązka oliwna stąd nazwa. Inna wersja podaje, że dwaj zakonnicy mieli wymalować nad wejściem do swej pierwotnej drewnianej kapliczki gałązkę oliwną.

Herbem miejscowości od najdawniejszych czasów jest drzewo oliwne. Widzi się je na rzeźbach w świątyni, pergaminach i haftach.

Od strony dziedzińca klasztornego, przytyka do kościoła ośmioboczne pomieszczenie, które służyło ongiś dla postrzyżyn mnichów. Dawniej była tu cysterna, z której wyrastało mosiężne drzewo oliwne, bardzo pomysłowej i misternej roboty. Z liści i kwiatów tego drzewa, lekko sączyła się woda. Mosiężne oliwkowe drzewo, stanowiące zabytek sztuki średniowiecznej, zginęło, skradzione przez robotników niemieckich, zatrudnionych przy odnawianiu krużganków w roku 1850.

Niedaleko znajduje się zimowy refektarz, zwany Salą Pokoju, sławny z obrad pokojowych, które tu się toczyły w r. 1660. Na ścianie między oknami są dwie ręce w uścisku: polska i szwedzka. Na innej ścianie dwie armie, polska i szwedzka, a między nimi klasztor oliwski, a nad nim gołąbek z gałązką oliwną w dziobie.

Do 1807 roku sala miała pełne wyposażenie z 1660 roku: stały fotele, wisiały kobierce i inne ozdoby, słowem tak jak było w czasie zawierania pokoju. W roku 1807 Francuzi zabrali wszystkie pamiątki historyczne, pozostał tylko stół i napisy.

Letnie wypasy bydła

w państwowych gospodarstwach rolnych

Okręgi Państwowych Gospodarstw Rolnych zorganizowały w swoich majątkach letni wypas bydła, zakupionego od rolników, którzy nie mają odpowiednich warunków do racjonalnej hodowli. Ogółem w majątkach tych na wypasie znajduje się w bieżącym sezonie 20.000 sztuk bydła.

Do wypasów są wykorzystywane użytki zielone, a więc pastwiska, odłogi i łąki w miejscowościach, gdzie stan zagospodarowania jest jeszcze słaby, a łąki wobec braku ludzi i maszyn nie mogą być skoszone. Wypasy prowadza się również w zespołach zagospodarowanych, które posiadają odległe łąki i sprzęt siana nie opłaca się, ze względu na wysokie koszty transportu oraz w każdym majątku PGR, posiadającym za mało inwentarza w stosunku do obszaru swoich pastwisk.

Tylko dwa dni

będą w tygodniu bezmięsne

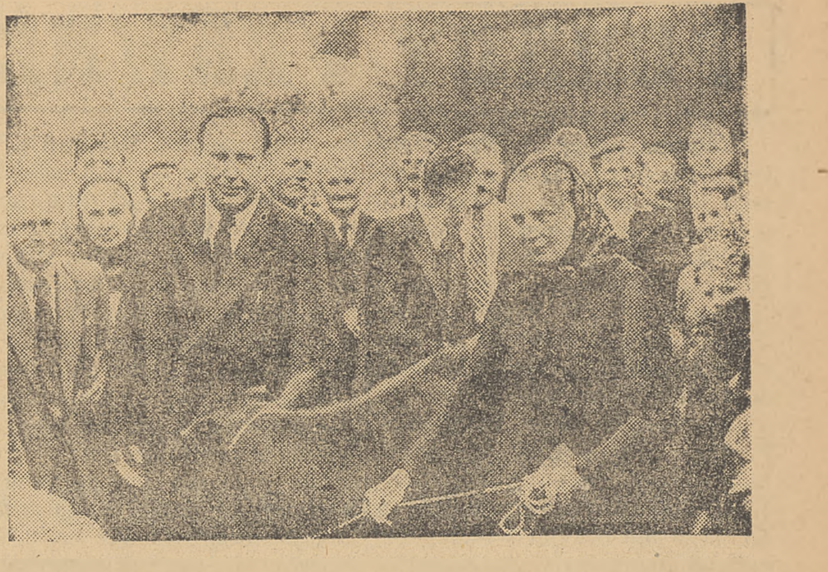
Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie ograniczające ilość dni bezmięsnych, poczynając od dnia 15 czerwca 1949 r. do dwóch w tygodniu, zamiast dotychczas obowiązujących trzech dni. Zarządzenie to spowodowane jest pomyślnymi, coraz bardziej wzrastającymi wynikami skupu żywca, zwiększeniem masy towarowej, jak również dążeniem do umożliwienia bardziej sprawnego zaopatrzenia ludności pracującej miast w mięso i tłuszcze zwierzęce w okresie upałów letnich.

WIEŚCI Z KRAJU

○ Rolnicy pomorscy zakontraktowali w roku bieżącym plantacje buraków cukrowych na obszarze 46.325 ha, podczas gdy plan przewidywał zakontraktowanie 45.000 ha. W stosunku do roku ubiegłego obszar uprawy buraków zwiększył się o 2,5 tysiąca ha, zaś liczba plantatorów wzrosła o blisko 4 tys. osób.

○ Dla kobiet pracujących, pragnących spędzić wczasy wraz z dziećmi, czynny jest Dom Wypoczynkowy Ligi Kobiet w nadmorskim Skarbinowie (pow. koszaliński). Dom dysponuje 50 miejscami. Przyjmowane są członkinie związków zawodowych z całej Polski z dziećmi w wieku od dwóch lat począwszy.

○ W maju br. plan połowu ryb na Wybrzeżu Zachodnim wykonany został w 149%. Pierwsze miejsce w połowach zdobyli rybacy z obwodu Mrzezyno. Wykonali oni plan w 494%. Na morzu łowiono głównie dorsze, a na zalewie płocie i leszcze.



Maria Pustówka, mieszkanka wsi Puńców koło Cieszyna dostarczyła do mleczarni spółdzielczej 5.590 litrów mleka w ciągu zeszłego roku. W konkursie Miesięcznika Ilustrowanego „Mleko — Jaja — Drób" na temat, jak żywię i utrzymuję moją krowę, Maria Pustówka otrzymała nagrodę w postaci rocznej jałówki. Nagrodę wręczył wicewojewoda śląski Arka - Bożek.

Kursy przedegzaminacyjne

dla kandydatów na wyższe uczelnie

W okresie od 8 do 27 sierpnia br. Zarząd Główny Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej organizuje na terenie całej Polski 3-tygodniowe kursy przedegzaminacyjne dla kandydatów na wyższe uczelnie.

Program kursów obejmuje powtórzenie i uzupełnienie wiadomości z zakresu szkoły średniej ze specjalnym uwzględnieniem nauki o Polsce i świecie współczesnym.

ZG ZAMP przewiduje trzy typy kursów to jest: matematyczno - techniczne, przyrodniczo - medyczne i humanistyczno - społeczno - prawne.

Wykładowcami na kursach będą nauczyciele szkół gimnazjalnych i profesorowie wyższych uczelni. Nauka na kursach jest bezpłatna. Dla uczestników kursów zorganizowane zostaną bursy i stołówki. Kandydaci na kursy winni się zgłosić w terminie od 17 czerwca do 5 lipca br. do Biur Informacyjnych ZAMP mieszczących się przy wszystkich Zarządach Okręgowych Związku, celem wypełnienia odpowiednich kwestionariuszy.

Biura Informacyjne ZAMP mieszczą się w Warszawie przy ul. 6-go Sierpnia 39, Kraków — Basztowa 15, Łódź — Piotrkowska 40, Wrocław — pl. Uniwersytecki 7, Gdańsk — Rokossowskiego 25, Poznań — Ratajczaka 38, Toruń — Fredry 8, Lublin — Hipoteczna 5, Gliwice — Wrocławska 8 oraz Szczecin — al. Piastów 1.

Konferencja oświatowa w Bydgoszczy

(ch) W Bydgoszczy odbyła się wojewódzka konferencja oświatowa z udziałem przewodniczących rad narodowych, starostów i inspektorów szkolnych. Omówiono na niej całokształt spraw oświatowych na terenie wojewódzkim. Pomorze posiada 312 przedszkoli do których uczęszcza 14.500 dzieci, oraz 1420 szkół podstawowych. Sieć ta jest niedostateczna — odczuwa się brak budynków szkolnych. Z 37 burs i internatów korzysta 2.500 młodzieży. 7.000 młodzieży potrzebuje internatów. Sprawa powiększania ilości burs posiada szczególną wagę. Ważnym czynnikiem podniesienia oświaty są biblioteki publiczne, których woj. pomorskie liczy 178. Sporo gmin (42) pozostaje jeszcze bez bibliotek. Na kursach dla dorosłych przeszkolono 10.000 analfabetów i 12.000 półanalfabetów. Do dnia 15 lipca br. zostaną zarejestrowani wszyscy pozostali analfabeci z terenu woj. pomorskiego.

Józef Merton 52)

DROGA OTWARTA

Lecz któregoś dnia urządził w domu takie piekło, jakiego dawno na wsi nie było. Bo jak to się mogło stać, żeby obydwie córki na raz się skurwiły?

— Boże ty mój jedyny! — zalamentował pełnym głosem, potem kłął i płakał i dziewuchy wypędzał z domu, by po chwili na powrót je wciągnąć do izby z gestem rozdzierającego bólu, darując im ten straszny grzech.

Od tego dnia przez cały tydzień nie wychodził wcale z domu, niby, że to przetrawiał w sobie wstyd, jakim go okrył wybryk obydwóch córek. Ponury, milczący, chodził z kąta w kąt, lecz zamiast o córkach i ich uwodzicielach, myślał o Witku i jego przyszłości. Witek, Wituś! Ukochane dziecko po ostatniej jego żonie, Mietce, która go tak bardzo kochała, musi mieć wszystko. I ziemię, całe czterdzieści morgów i gospodarkę, prawdziwy folwark... Do tego jak dobierze morgów za żoną, będzie miał śliczności majątek, niczym dwór. Tylko czy dobierze? Czy nie postąpi tak, jak Florek?

Zastanawiał się, wahał w osądzie, ale z raz obranej drogi już go nic nie mogło zawrócić. Co by się nie stało, cała gospodarka musi być Witusiowa. Nie wolno jej dzielić, nie wolno rwać na kawałki. To dziedzictwo! Święte dziedzictwo, całe musi przechodzić z ojca na syna! Tak jak jest po dworach. Jak u Robowieckich, że stary hrabia przed śmiercią zapisał cały dwór, cały inwentarz żywy i martwy na jednego syna, a drugiemu dał fach w ręce. Wyuczył go za granicą na inżyniera, zapisał mu nawet jakieś pieniądze, pomoc. Ale od ziemi z daleka! Ziemia nie jego!

Teraz Zawada szczerze pożałował, że kłopot z Florkiem nie został należycie załatwiony, a właściwie, że wcale nie został załatwiony. Jak nic można mu było dać pieniądze, tak, można... Tylko skądby ich wtedy nabrał? — Zagryzł wargi w nagłym kłopotliwym zamyśleniu. — Przy tym czy to pewne, że Florek zgodziłby się na pieniądze? Lepiej więc niech już tak będzie, jak jest — powiedział sobie w końcu. — Ale, jakby tak kiedy utknęły mu się jakie większe grosze, o, nie prześlepi okazji i dobrze się koło tego zakrzątnie, żeby Florka skwitować z majątku. Żeby Wituś wszystko miał na czysto, jak trzeba. Żeby mu nie bruździł po jego śmierci, nie poniewierał go po sądach, a on żeby miał spokój na boskim sądzie...

Inaczej rzecz się miała z dziewuchami. A miała się dobrze. Lepiej mieć się nie mogła. Teraz trzeba było tylko mądrze zagrać, a starego na mądrą grę zawsze było stać. Toteż kiedy ten i ów z szyderczym uśmiechem zapytywał, go ile teraz da morgów za dziewuchami, jeżeli zechce je powydawać za mąż, odpowiadał dufnie i tak pewny siebie, jakby wygraną miał już w kieszeni.

— Ile morgów dam za dziewuchami? Zobaczysz, ile morgów. Ale na weselu moich córek nie będziesz...

Najbliższej niedzieli zaprzągł konie do wozu, posadził koło siebie na siedzeniu sprężynowym obydwie, wystraszone postępowaniem ojca dziewczy, i pojechał do uwodzicieli, synów średniozamożnych gospodarzy.

Z pierwszym sprawa ożenku poszła jak z płatka.

Chłopak na widok wybranej swego serca uderzył w pokorę, przyznał się, że to rzeczywiście za jego sprawką Wikta zaszła w ciążę i zamiast spodziewanych morgów nie... z płaczem zgodził się przyjąć dwa tysiące złotych na spłatę, jako wiano za dziewczynę. Wikta, której za chytry podstęp zmuszenia ojca do szybkiego wydania jej za mąż, los tak drogo kazał zapłacić, stała w kącie izby i, jak sparalizowana popłakiwała z cicha. A staremu omal serce nie pękło z radości, że tak gładko poszło i uwolnił się od jednego mola, jakiego mola!

Wychodząc kiwnął do kawalera łaskawie ręką, z uśmiechem i przyobiecał wyprawić córce sute wesele. Kawaler nie odrzekł nic. Patrzył na Zawadę martwym wzrokiem.

Z drugim kawalerem poszło o wiele trudniej.

Chłopak, prowadzący już samodzielnie gospodarkę sześciomorgową, był zdecydowanie pewien, że jak zrobi Łucce dziecko, stary Zawada będzie go prosił o ożenek z nią, przyobiecując mu za nią najmniej z 8 morgów wiana. Dołączyć do tych 8 morgów, 6 morgów jego — to w sumie uczyniłoby piękną gospodarkę. Samej Łucce paliły się oczy do takiego majątku. Kiedy więc teraz posłyszał, że powinien się z Łucką ożenić, zapytał śmiało, z szerokim śmiechem:

— A ile morgów dacie mi za nią?

— Ty, łobuzie jeden — stary jednym skokiem znalazł się przy nim. — Zmajstrowałeś jej dziecko, mnieś osławił na całą parafię i pytasz mnie teraz, ile ja ci zapiszę? Żenisz się?

— Dajcie wiano!

— Dam ci dwa tysiące złotych. A nie chcesz, to do sądu cię podam. Wsadzę do kryminału i zgnijesz w nim, jak pies. Bo nie myśl sobie, że ja jestem taki, pierwszy lepszy z brzega. Znają mnie dobrze w powiecie, jak też dobrze znam tego i tamtego z powiatu... Zmiarkowałeś teraz?

Chłopak zmiarkował i przybladł, przygasł. Wtem Łucka padła przed ojcem na kolana i zakrzyknęła, składając przed nim modlitewnie ręce.

— Tatusiu, nie krzywdźcie mnie?

— Ty bezwstydnico jedna! Dziękuj Bogu, że i tyle za tobą daję, po bożemu, po ojcowsku, bo powinienem cię wygnać z chałupy, niechbyś zdechła gdzie pod płotem! — po czym znów skierował się groźnie do kawalera. — Bierzesz dwa tysiące?

Kawalerowi z nienawiści do starego pierś wysadziło, jak bochen chleba, i gdyby nie wzgląd na jego wiek i na Łuckę, skoczyłby mu do gardła, jak zwierz. Po długiej chwili odpowiedział chrapliwie:

— Biorę!

— A ty, Łucka, skwitujesz mi się z ziemi? — stary wżerał się oczami w córczyną, spłakaną twarz i czekał, a w skroniach mu huczało, jakby nad jego głową bito w wielki dzwon.

(c. d. n.)